

Pamiętka Koronacji
Obrazu Matki Boskiej w Borku na Zdzieżu
(2. VII. 1931)

Opis i historia kościoła parafjalnego
oraz obrazu Matki Boskiej Pocieszenia
w Borku na Zdzieżu

Nakładem X. St. Pawłowskiego w Borku na Zdzieżu.

1 9 3 1

PAMIĄTKA KORONACJI



Fot. Freibisz, Poznań.

Obr. 1. Matka Boska Borecka na Zdzieżu.

Pamiętka Koronacji Obrazu Matki Boskiej w Borku na Zdzieżu (2. VII. 1931)

Opis i historia kościoła parafjalnego oraz obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Borku na Zdzieżu

*Panno i Malco bez wszelakiej słazy,
Któraś Adama nie doznała zmazy,
Niech w moc piekielną przez grzech
nie wpadniemy,
Ciebie prosimy.*

(Z pieśni do Matki Boskiej Borec-
kiej na Zdzieżu.)

Nakładem X. St. Pawłowskiego w Borku na Zdzieżu.

1 9 3 1

Nihil obstat.
Poznań, dnia 1 czerwca 1931.
Ks. Z. Baranowski, Cenzor.

Imprimatur.
Poznań, dnia 1 czerwca 1931.
† Bp. Dymek, Wikariusz Generalny.
X. Jedwabski, Kanclerz Kurji Arcybiskupiej.
(L. S.) — L. D. 7988/31.

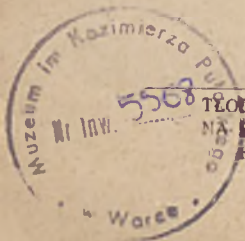
PRZEDMOWA.

W bieżącym roku mija 1500 lat od ogłoszenia Dogmatu o Macierzyństwie Bożem Marji. Ku uczczeniu tego jubileuszu Jego Eminencja Ks. Kardynał Dr. August Hlond postanowił ukoronować Obraz Matki Bożej w Borku na Zdzieżu, od wieków łaskami wstawiony. Z tego powodu uważałem sobie za obowiązek, postarać się o wydanie niniejszej broszurki, która oparta została na odnośnych, dziś wyczerpanych dziełkach Ks. prob. Brandowskiego.

Wszystkim, którzy w zestawieniu materiału i wydaniu książeczki pomocą mi służyli, gorąco dziękuję. Drogim parafjanom i tym, którzy złożyli ofiarę na dzwony, odnowienie kościoła oraz na koronację Obrazu, również serdecznie składam Bóg zapłać.

*Borek-Zdzież, dnia 3. maja 1931 r.
Ks. St. Pawłowski, proboszcz.*

556
TŁOCZONO W DRUKARNI ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
NA PAPIERZE Z WŁASNEJ FABRYKI PAPIERU „MALTA”.
KLISZE WYKONANO WE WŁASNYCH ZAKŁADACH.



DEKRET KORONACYJNY.

*Najprzewielebniejszemu Księdzu Kardynałowi
AUGUSTOWI HLONDOWI,
Arcybiskupowi Gnieźnieńsko - Poznańskiemu,
Prymasowi Polski — pozdrowienie w Panu.*

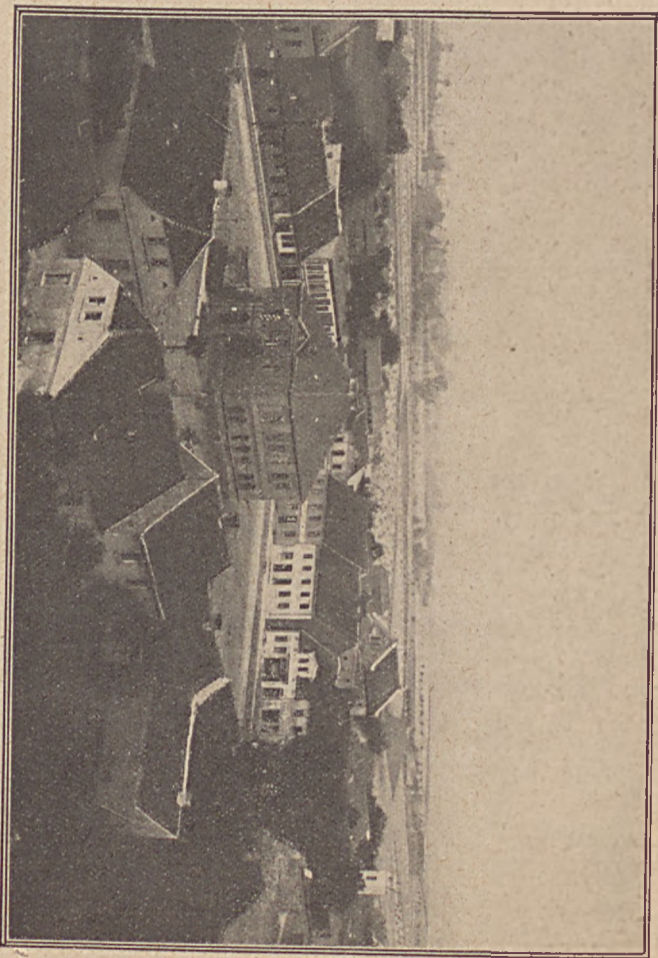
Kapitulę naszej, do której należy zaszczytny przywilej koronowania świętych obrazów Bogarodzicy, czczonych oddawna lub też cudami wstawionych, doniosłeś, Eminencjo, niedawno, że w mieście Borku Archidiecezji Poznańskiej, już od wieku 15-go szczególniejszej czci doznaje u wszystkich bardzo sławny obraz Najświętszej Marji Dziewicy, Pani naszej. Z tej przyczyny przedłożyłeś nam prośbę, aby cudowny obraz przyozdobić złotą koroną, jaką z polecenia naszej Kapituły wieńczy się cudowne obrazy Bogarodzicy. Ponieważ zawsze jak najgorliwiej zabiegamy o część Najświętszej Marji Panny, chętnie ze swej strony przychyliłiśmy się do tych prośb. Przeto dnia 12 kwietnia tego roku, zebrani w sali zgromadzeń naszej Kapituły, stwierdziwszy z dokumentów nam przedłożonych, że ów obraz posiada wszystkie cechy wymagane do uroczystej koronacji, na większą część Trójcy Przenajświętszej, ku nowej chwale Najświętszej Marji Panny za jednomyślną zgodą postanowiliśmy i poleciliśmy, aby ów przesławny obraz Matki Bożej uroczyście ozdobić złotą koroną. Dokonanie aktu koronacyjnego, podług załączonego rytuału, zleciliśmy Tobie, Eminencjo, w dniu, w którym zechcesz, i obecnem pismem Tobie tę sprawę z powierzamy. — Dajemy Ci również możność powołania do pomocy innych biskupów, stosownie do Twego upodobania.

*Dano w Rzymie, dnia 21 kwietnia 1931 r., a 10-go roku
Pontyfikatu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.*

A. OPIS KOŚCIOŁA.

Możesz nieraz pragnął, pobożny czytelniku, widzieć te miejsca święte, w których cudami słynie obraz Najświętszej Marji Panny. Otóż daję ci możność bliższego zapoznania się z jednym z takich miejsc, podając ci tę oto małą książeczkę. Przeczytaj ją uważnie, a gdy będziesz mógł, przyjedź i przekonaj się.

Tem miejscem świętem, to Borek: mała, przy drodze kolejowej między Jarocinem a Leszmem położona miejscina. (Obr. 2.) Znajdziesz tu wspinały kościół, jeden z piękniejszych w Wielkopolsce, a w nim Cudowny Obraz Matki Boskiej Pocieszenia od wieków nie tylko w Wielkopolsce, ale w Polsce całej i poza jej granicami cudami wstawiony i czczony. W dniach 1. i 2. lipca ujrzysz tu takie tłumy czcicieli Marji, taką ilość pielgrzymek, jakich w życiu swoim nigdy może nie widziałeś i widzieć nie będziesz. Nie wątpię, że tu przybywszy, przyjrzyś się wszystkiemu, co z tej książeczki wyczytałeś. Zainteresuje cię niewątpliwie kościół. Przypatrz mu się dokładnie. Uderzy cię nasamprzód, że świątynia budowana w kształ-



cie krzyża. Nawa środkowa tworzy pień krzyża, nawa poprzeczna z kaplicą Serca Jezusowego i św. Józefa jego ramiona. Wielkim ołtarzem zwraca się ten Przybytek Boży ku wschodowi.

I. Portal i wieża.

Dwupiętrowa niewysoka wprawdzie, ale okazała wieża tworzy z portalem jego piękną fasadę. (Obr. 3). Po lewej stronie portalu znajduje się tablica z napisem: tu leży Ks. Adam Perlikowski; po prawej druga tablica z napisem: tu leży Ks. Józef Stoiński. Nad portalem króluje wypukła rzeźba kamienna Matki Boskiej Pocieszenia z Dzieciątkiem Jezus. Pod rzeźbą napis: Gloria Gentis, Decus Maioris Poloniae (Chwała narodu i ozdoba Wielkopolski). Nad rzeźbą na wstędze kamienniej: Ave Regina Caelorum, Ave Domina Angelorum (witaj Królowo Nieba, witaj Pani Aniołów). W otoku: Per me reges regnant (przez mnie panują królowie). Po prawej stronie rzeźby u góry znajduje się wielki orzeł biały na czerwonym tle z napisem: Justitia (sprawiedliwość). Z lewej strony rzeźby u góry podpadają dwa berła złożone na krzyż z złotą koroną na wierzchu — godło uniwersytetu krakowskiego z napisem: Clementia (łagodność), u dołu orzeł biały mniejszy. Na pierwszym piętrze wieży, na chórze mieszczą się pod



Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 3. Front kościoła.

koniec XVIII wieku zbudowane, okiem Opatrzności opromienione organy i żelazny balkon dla muzyki; na drugim piętrze wieży znajdują się cztery dzwony; jeden z nich pochodzi z r. 1633, a trzy sprawione zostały w r. 1928 z ofiar dobrowolnych.

II. Kruchty.

Wchodząc portalem do kościoła, znajdziesz się w wielkiej, silnie sklepionej kruchcie. Po prawej stronie spostrzeżesz marmurową tablicę Powstańców, w obronie Polski poległych (1919/20); po lewej kamień starożytny z krzyżem, umieszczonym na głowie Adama; służy do wody święconej. Drzwi po prawej stronie prowadzą do biblioteki; po lewej stronie znajduje się kruchta druga z trzema obrazami, z których się przekonujesz, że jesteś w kościele darami niebieskimi wstawionym. Obrazy objaśnię później. W tej kruchcie widzisz też piękną figurę Matki Boskiej i Chrystusa na krzyżu; Jego stopy całują wierni, wchodząc do kościoła. Zwrócony pod chórem twarzą ku Wielkiemu Ołtarzowi ujrzysz dwa szeregi bogato zdobionych filarów, przedzielających kościół na trzy nawy (obr. 4). Środkowa z nich jest dwa razy tak szeroka i wysoka, jak nawy boczne. Od po-



Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 4. Nawa główna.

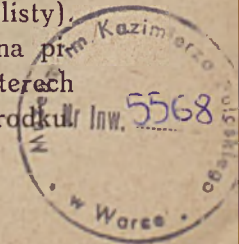
sadzki do najwyższego sklepienia jest mniejwięcej 18 mtr., od wrót do Wielkiego Ołtarza mniejwięcej 66 mtr. odległości.

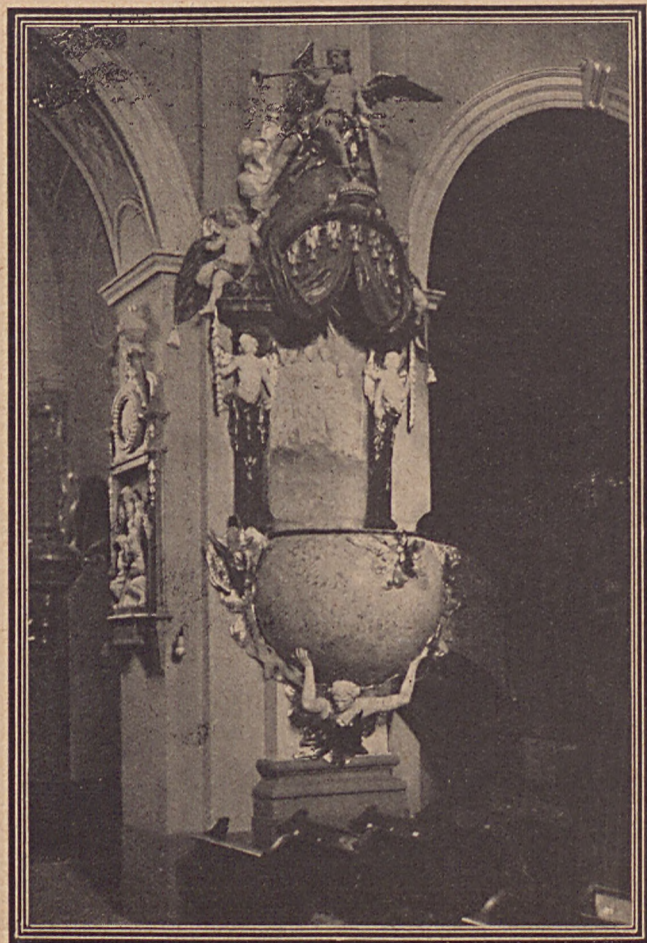
III. Nawa główna.

W nawie głównej, po prawej stronie naprzeciw ambony, ujrzysz krzyż umieszczony na pilastrze i ozdobiony powłoką naśladującą marmur barwisty, a pod krzyżem czaszkę adamową; według tradycji bowiem umęczono Chrystusa Pana na grobie Adama, praojca wszystkich ludzi.

III. 1. Ambona.

Po lewej stronie zadziwi cię przepiękna ambona, w postaci kuli ziemskiej (obr. 5). Wspiera ją potęga czterech Ewangelistów, w postaci każdego Ewangelisty właściwych symboli. Dźwiga ją postać ludzka (godło św. Mateusza) w lewym narożniku występuje skrzydlata głowa wołu z rogami (godło św. Łukasza), w prawym narożniku skrzydlata głowa lwa (godło św. Marka), w środku wzbija się orzeł (godło św. Jana Ewangelisty). Powyżej ambony dźwigają dwaj aniołowie na pilastrach baldachim, pod którym widać czterech Ewangelistów z Chrystusem Panem w pośrodku.





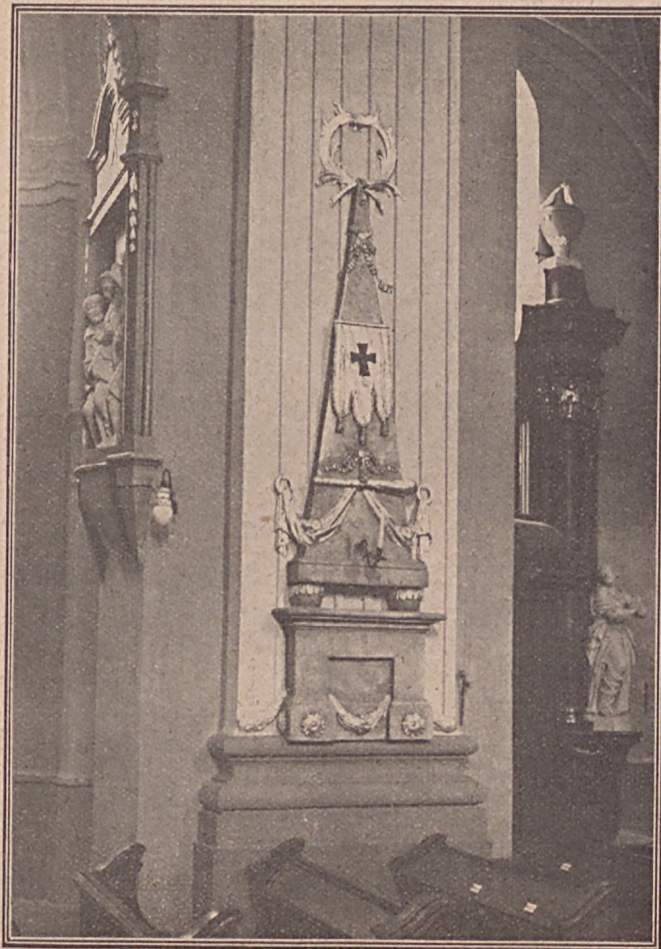
Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 5. Ambona.

Nad nimi unosi się Duch Św. w postaci gołębiczy. Na szczycie baldachimu siedzi św. Michał Archanioł z trąbą, na Sąd Boży wzywając.

III. 2. Zacheuszki.

Od głównego ołtarza ku chórowi umieszczonych jest na ścianach i słupach kościelnych w kształcie piramid dwanaście zacheuszków z męczeńskimi symbolami każdego apostoła. Zacheuszki są miejsca namaszczone przez biskupa przy poświęceniu kościoła (obr. 6). Przypatrz im się dokładnie. Zacheuszek pierwszy przy Wielkim Ołtarzu po stronie Ewangelji przedstawia przewrócony krzyż, a na nim dwa klucze i kajdanki. To męczeński symbol św. Piotra. Zacheuszek drugi: dwa skrzyżowane pnie z postronkami. To męczeński symbol św. Andrzeja. Zacheuszek trzeci: dwie strzały — symbol św. Mateusza. Zacheuszek czwarty: kielich przewrócony, z którego wysuwa się żmija: — symbol św. Jana. Zacheuszek piąty: pałkę — symbol św. Jakóba Mniejszego. Zacheuszek szósty: odciętą głowę, w środku nóż — symbol św. Bartłomieja. Zacheuszek siódmy: pierwszy po stronie epistoły od ołtarza ku chórowi, przedstawia miecz i dwa pęki różeg skrzepowanych łańcu-



Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 6. Zacheuszek piąty.

chem. To męczeński symbol św. Pawła. Zacheuszek ósmy: dwie włócznie — symbol św. Tomasza. Zacheuszek dziewiąty: bicz z krzyżem — symbol św. Filipa. Zacheuszek dziesiąty: piłę i powróż — symbol św. Szymona. Zacheuszek jedenasty: topór i kajdany — symbol św. Jakóba Większego. Zacheuszek dwunasty: głowę, u góry pałkę — symbol św. Judy czyli Tadeusza.

III. 3. Droga krzyżowa.

Marmurowa droga krzyżowa stanowi poczet czternastu obrazów przedstawiających mękę Chrystusa Pana. Żydzi występują na tych obrazach w wschodniej opończy z turbanem na głowie. Nie wątpię, że treść poszczególnych stacji znasz. Nie zaszkodzi wszakże, jeśli się każdej stacji przyjrzyysz z osobna. Wiele ci one powiedzą. I. Piłat wydaje Chrystusa Pana Żydom, by go ukrzyżowali. II. Chrystus Pan bierze krzyż na ramiona. III. Chrystus upada poraz pierwszy pod krzyżem. IV. Chrystus spotyka Matkę Swoją. V. Szymon Cyrenejczyk pomaga Chrystusowi dźwigać krzyż. VI. Św. Weronika podaje Chrystusowi chustę do otarcia twarzy. VII. Pan Jezus upada drugi raz pod krzyżem. VIII. Pan Jezus przemawia do

płaczących niewiast. IX. Pan Jezus upada poraz trzeci. X. Pan Jezus pozbawiony szaty. XI. Pan Jezus przybity do krzyża. XII. Pan Jezus kona. XIII. Pan Jezus, po zdjęciu z krzyża, złożony na łonie Matki Bolesnej. XIV. Pan Jezus złożony do grobu. Tyle o nawie środkowej.

IV. Dwie nawy boczne.

Nie poprzestań wszakże na niej, miły czytelniku, i poświęć trochę czasu nawom bocznym oraz poprzecznej a szczególnie ołtarzom, z których każda nawa boczna posiada po dwa. Są one u dołu podobne do trumny i stanowią niejako groby wyznawców, którzy w wielkiej mierze stali się dźwignią Kościoła katolickiego. W nawie bocznej, po prawej stronie, od południa, znajduje się ołtarz błogosławionego Jana Kantego i ołtarz św. Rocha. W pierwszym ołtarzu widzisz obraz, na którym klęczącemu w todze doktorskiej Janowi zjawia się Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus, wyciągającym do niego rączki. Nad głową błogosławionego unoszą się dwaj aniołowie zamierzający skronie jego uwieńczyć koroną. W narożniku po prawej stronie stoi z biretem błogosławiony Stanisław Kaźmierczyk, po lewej z sercem płonącym

błóg. Giedrojc z Litwy. Drugi ołtarz przedstawia św. Rocha, patrona od morowej zarazy. Św. Roch modląc się, trzyma rękę nad chorym w Rzymie kardynałem. W obu narożnikach stoją aniołowie; u stóp anioła po stronie lewej stoi pies, nieodstępny towarzysz św. Rocha; znosił mu on pożywienie, gdy św. Roch złożony niemocą pod drzewem leżał.

Przechodząc z południowej nawy bocznej do północnej spojrzysz na wspaniałą świecznik w środku głównej nawy oraz na prześliczną postać Boga Ojca, umieszczonego w otoczeniu aniołów, złocistych promieni i kuli ziemskiej z berłem w prawicy na łuku triumfalnym. W lewej nawie bocznej znajduje się ołtarz śś. Apostołów Piotra i Pawła oraz św. Walentego. Na obrazie pierwszego ołtarza widzisz wspomnianych apostołów piszących; nieco niżej figurują przedstawiciele wszystkich szczepów ludzkich; u góry tablice z dziesięciorgiem przykazania bożych, opromienionych przez Ducha Św. w postaci gołębic. W prawym narożniku stoi św. Franciszek Ksawery, w lewym św. Franciszek z Pauli z księgą. Obraz następnego ołtarza przedstawia św. Walentego, patrona od wielkiej choroby. Św. Walenty modli się nad dzieckiem wijącym się od bólu u stóp rozpaczonej matki; nad dzieckiem unosi się w obłokach anioł z różgą i mieczami; w narożnikach znajdują się chorzy błaga-

jący o pomoc: po prawej stronie mężczyzna, po lewej niewiasta.

V. Nawa poprzeczna.

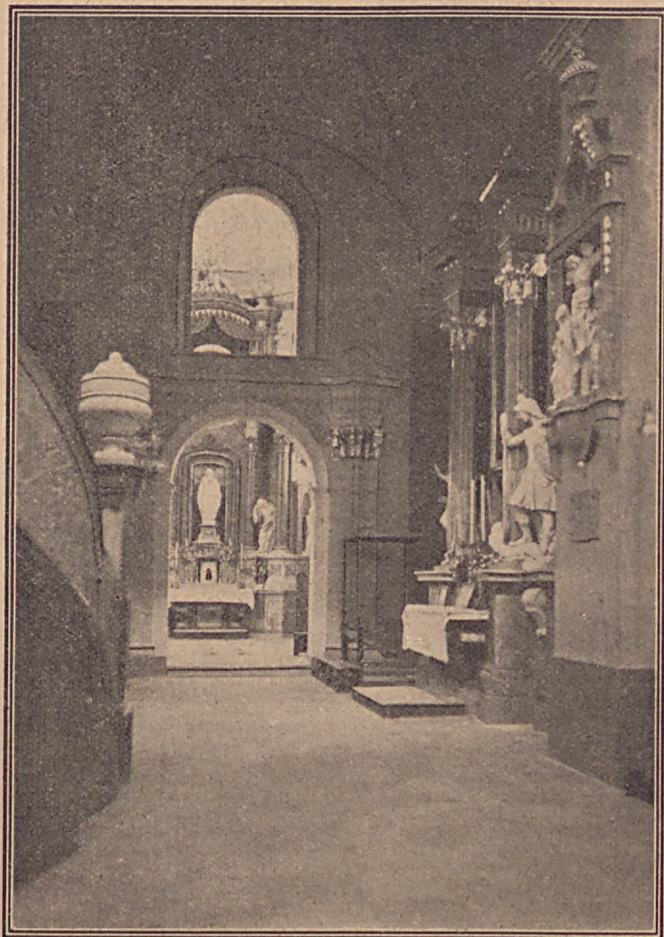
W nawie poprzecznej, łączącej kościół z kaplicami, zauważysz od strony południowej ołtarz Jezusa Miłosiernego, od strony północnej ołtarz Aniołów Stróżów. W ołtarzu Jezusa Miłosiernego znajdziesz trzy obrazy: w środku Chrystusa ukoronowanego cierniem i odzianego purpurowym płaszczem z trzcina w rękę i łańcuchem na szyi. Nad Nim: obnażonego i przywiązanego do słupa Chrystusa Pana w piwnicy. Pomiędzy kolumnami stoi na prawo Marja Magdalena z czaszką adamową, na lewo św. Weronika z chustką, na której jaśnieje oblicze Chrystusowe. W ołtarzu św. Aniołów są także trzy obrazy. Obraz środkowy przedstawia Anioła Stróża przeprowadzającego pacholę w obliczu lwa, oraz dziecię podnoszące palec na znak, że Anioła Stróża trzeba słuchać. Obraz ten, a może i resztę obrazów w ołtarzach bocznych, malował J. Gładysz w r. 1790.

Wyżej wisi obraz Chrystusa Pana rozmawiającego w Sychem z samarytanką nad studnią Jakóbową; niżej znajduje się obraz św. Kryspina, misjonarza Francji, patrona obuwników. Pomiędzy

kolumnami stoi po lewej stronie św. Rafael, po prawej św. Michał w zbroi i z puklerzem. U stóp jego zły duch w postaci smoka.

VI. Dwie kaplice.

Do nawy, w której się znajdujesz przylegają dwie kaplice. Od strony południowej kaplica św. Józefa, od strony północnej kaplica Serca Jezusowego. W pierwszej kaplicy umieszczony jest w ołtarzu obraz, który przedstawia św. Józefa, piastującego Jezusa; Matka Boża podaje Dzieciątku winogrona. Pomiędzy kolumnami stoi po lewej stronie prorokini Anna z księgą, po prawej starzec Symeon, w niszach aniołowie. Nad obrazem widać anioła z koroną oznaczającą królewskie pochodzenie św. Józefa i Najświętszej Marji Panny. Godną podziwu w kaplicy tej jest chrzcielnica, prawdziwe dzieło sztuki. Wyrzeźbiona z marmuru w postaci kielicha z przykrywką w kształcie korony, przedstawia ci ona św. Jana udzielającego chrztu Chrystusowi Panu. W kaplicy Serca Jezusowego, dawniej Matki Boskiej Bolesnej, stoi w ołtarzu figura Serca Jezusowego (obr. 7). Nad ołtarzem znajduje się baldachim, na nim anioł trzymający godło Matki Boskiej Bolesnej t. j. miecz i serce. Pomiędzy kolumnami po prawej stronie widzisz św. Jana z kielichem, po lewej Marję Magdalę.



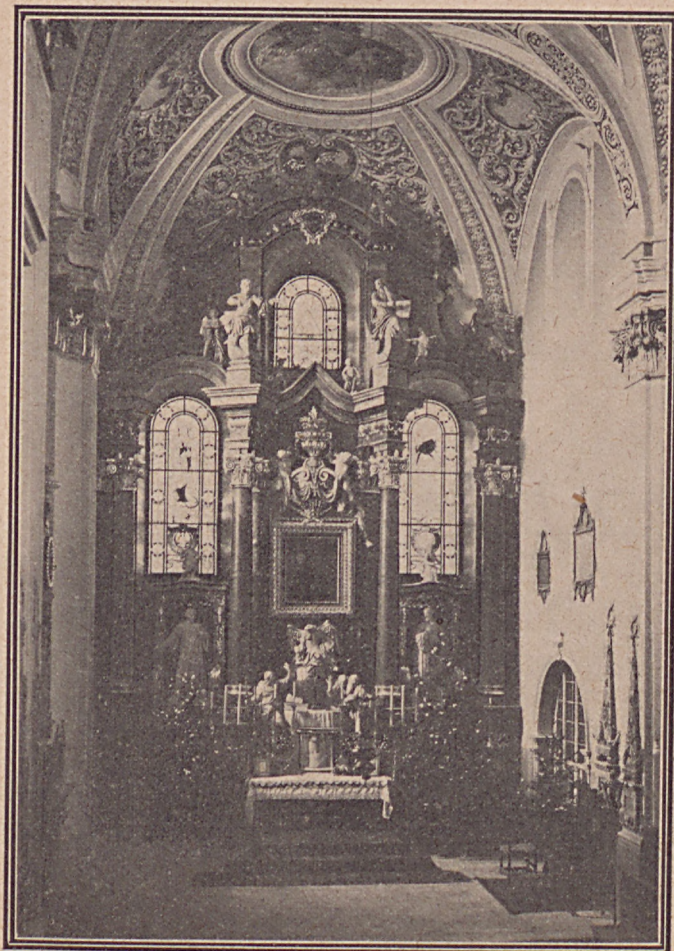
Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 7. Nawa poprzeczna i kaplica Serca Jezusowego.

W niszach dwaj aniołowie: jeden trzyma chustę św. Weroniki, drugi napis Piłata J. N. R. I. (Jesus Nazarenus Rex Judaeorum: Jezus Nazareński król Żydowski). W tejże kaplicy zostały też umieszczone dwie cenne i starożytne rzeźby z drzewa. W wnęce po lewej stronie kaplicy figura Matki Boskiej Bolesnej, ofiarowana rzekomo razem z obrazem Matki Boskiej Boreckiej w r. 1392 przez nieznanego artystę kościołowi na Zdzieżu, otaczana przez wiernych wielką czcią. W wnęce po prawej stronie znajduje się figura św. Anny z Najświętszą Marją Panną. Figura ta pochodzi z r. 1710.

VII. Prezbiterjum z wielkim Ołtarzem,

A teraz, drogi czytelniku, zwróć uwagę swoją ku Ołtarzowi Wielkiemu (obr. 8). Tak przecież nazywasz ten Ołtarz. Tu bowiem mieszka Jezus Chrystus, twój Pan, w Najświętszym Sakramencie. Tu umieszczony Cudowny Obraz Matki Boskiej Pocieszenia, Tej, która stawszy się Matką Jezusa Chrystusa, jest i Matką twoją. Na ołtarzu ujrzysz piękne tabernakulum przeznaczone dla Przenajświętszej Hostji; na nim zaś stół z dwiema księgami Starego i Nowego Testamentu; nad stołem kulę ziemską, nad którą się unosi anioł trzymający w prawej rę-



Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 8. Główny Ołtarz.

ce kielich do wina, w lewej ręce dwa bochenki chleba: chleb i wino kapłan przemienia w Mszy świętej, przeznaczony dla całego świata, w Ciało i Krew Pana Jezusa. Postać niewieścia po lewej stronie tabernakulum jest symbolem Mądrości Bożej, która w osobie Chrystusa Cud Eucharystji wymyśliła; dwie postacie męskie po prawej stronie tabernakulum to król Melchizedech i prorok Malachjasz, zapowiadający już w starym zakonie tajemnicę Eucharystji i Mszy św. W niszy po prawej stronie stoi Mojżesz, w niszy po stronie lewej król Dawid. Na szczycie ołtarza nad kolumnami zauważasz postacie czterech Ewangelistów, licząc od strony lewej św. Marek, św. Mateusz, św. Jan i św. Łukasz. Stoją oni niejako na straży precudnych tajemnic Wiary św.

Nad aniołem, unoszącym się nad kulą ziemską, umieszczony jest w bogatej złoczonej ramie Obraz Cudowny Matki Boskiej Pocieszenia na Zdzieżu. Obraz ten ma dwie zasłony. Pierwsza przedstawia na blasze zaślubienie Najświętszej Marji Panny i św. Józefa, zasłona druga z blachy posrebrzanej tworzy t. zw. sukienkę Obrazu samego. Nad ramą korona z gwiazdami i dwoma berłami. Jeszcze wyżej mały baldachim, dźwigany przez dwóch aniołków, na baldachimie wazon z kwiatami i różańcem. Okna kolorowe w Wielkim Ołtarzu są fundowane w r. 1861 przez Ks. dziek. Wolnie-



Fot. B. Langiewicz, Borek.

Obr. 9. Zakrystja.

wicza i przedstawiają Niepok. Poczęcie oraz Wniebowzięcie N. M. P. Przy Wielkim Ołtarzu umieszczono kilka tablic z wotami.

Tablice na ścianach prezbiterjum jako też nawy poprzecznej i kaplic przeznaczone są na cześć kilku zmarłych proboszczów boreckich. Godne uwagi w prezbiterjum są także bogato rzeźbione ławki z medaljonami dwunastu apostołów. Lwy umieszczone przy ławkach służyły dawniej jako klęczniki i są symbolem namiętności ludzkich, które zwalczają, po których niejako deptać powinniśmy.

Drzwi z bogatym portalem w ścianie północnej prezbiterjum prowadzą do starej zakrystji, dziś kaplicy św. Antoniego, jeszcze nie urządzonej. Drzwi z również pięknym portalem w ścianie południowej prezbiterjum prowadzą do dawniejszej kaplicy Obrazu Cudownego, a dzisiejszej zakrystji.

VIII. Zakrystja i loża.

Z zachwytem oglądamy tutaj wspaniałe szafy do paramentów, ustawione nad czterema ścianami, ozdobione prześliznym wieńcem rzeźb, dwa bogato rzeźbione i srebrzone konfesjonały, dwa lawaterze z miedzi oraz na ścianie śliczną postać Chrystusa ukrzyżowanego (obr. 9). Przy tej sposob-

ności warto też zwrócić uwagę na konfesjonały w kościele się znajdujące, ozdobione pięknie rzeźbionymi aniołkami. Dwa z konfesjonałów (bliżej chóru, w nawach bocznych) mają oryginalną postać kominków.

Paramenta kościelne, znajdujące się w zakrystji i w przylegającej loży, pochodzą częścią z czasów dawniejszych, częścią z czasów nowszych. Wiele z nich jest bogato srebrem i złotem haftowanych. Skarbiec kościoła posiada kilka cennych kielichów i puszek, dwie monstrancje oraz część Krzyża św.

B. CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

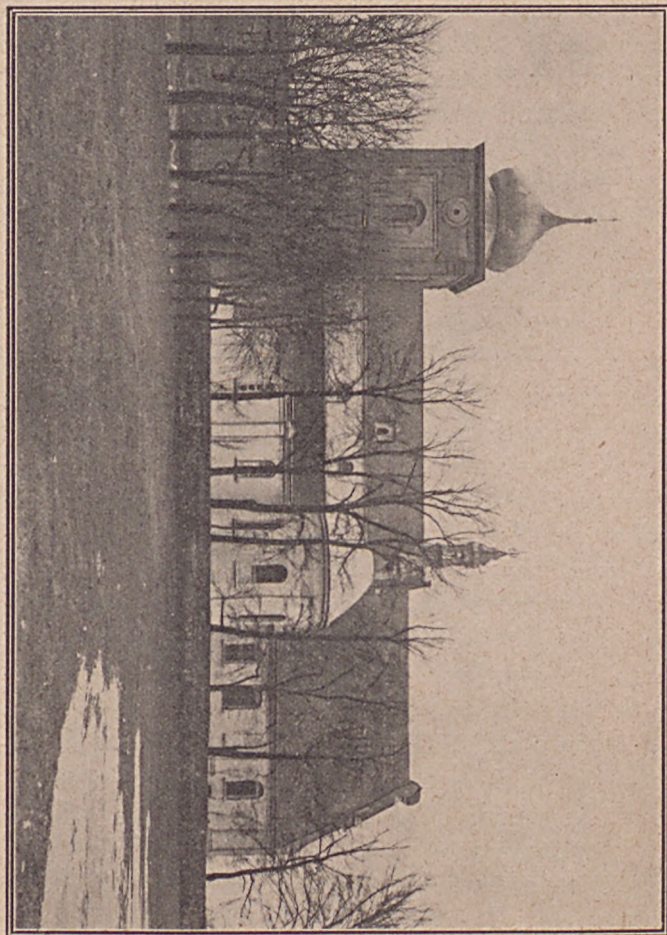
I. Dzieje Obrazu i kościoła.

Poznałeś, bracie miły, przybytek Syna Bożego, który najgorętszą miłością pała ku Matce Swojej Marji. On Królem, Ona Królową. Przypatrz się Królowej. (Obr. 1.)

Cudowny Obraz Matki Boskiej Pocieszenia rozmiarów 1,25 m × 1,15 m wymalował na drzewie, między r. 1390 a 1392 jakiś pobożny, nieznanymi artysta wiejski. Wizerunek Matki Bożej jest tak proporcjonalnej miary, że malarzom służyć może za wzór. Odpowiada w zupełności rysom Matki Boskiej, jakie podał Epifanusz, a Nicefor Kalikst przekazał potomności. Cera Jej sniada, lice różowe, źrenice oczu, w których niebiańska przebija się łagodność, zdają się zwracać równocześnie w każdą zarówno stronę i łaskawie wynagradzać tych, którzy na Obraz pobożnie spoglądają. Z tchnącego wstydlivością wyrazu twarzy nie przebija chmura grozy, lecz powab wspaniałej powagi, która w sercu człowieka wzbudza ufność, przycią-

ga do siebie. Głowa nieco pochylona, skłania się ku lewej stronie, a palce prawej ręki dotykają się szaty mniej więcej dwuletniego Pana Jezusa. Ten zaś zwraca wzrok Swój raczej ku pobożnym, aniżeli ku Matce Bożej, jakoby rozważał ich prośby i rozstrzygał, a Matka skromnie spogląda na Niego i zachęca do miłosierdzia względem niešťęśliwych ludzi. Do roku 1392 Zdzień nie posiadał własnego kościoła ani tworzył samodzielnej parafji. Pierwszy kościół, acz szczupły, pobudował z modrzewia dziedzic zdzieski Henryk Zimnowodzki, kasztelan książki, dworzanin króla polskiego Władysława II. Jagiełły. W tym to kościele umieszczono na ołtarzu uroczyscie wyżej wzmiankowany obraz z przywilejem, po czasy obecne istniejącego odpustu (dzień 2 lipca). W tymże kościele na rozkaz biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca ogłaszał proboszcz zdzieżewski roku 1399 kilkakrotnie krucjatę przeciwko Tatarom, zaleconą bulą papieża Bonifacego IX. W roku 1423 Zdzień zgorzał, a wraz z nim kościół. Ocalał jedynie obraz Matki Boskiej, uniesiony z narażeniem własnego życia przez Jej wielbicieli i umieszczony krótko potem w nowo wybudowanym kościółku drewnianym w Borku. W kościele boreckim przetrwał do roku 1428. Poczem wniesiono go uroczyscie do nowego, na Zdzieżu przez dziedzica zdzieskiego Wojciecha Wysockiego wy-

budowanego domu Bożego, gdzie doznawał czci do roku 1601. W tymże roku, w marcu zagrożony wraz z kościołem wylewem rzeki Pogony, znalazł się w pieczy ówczesnego proboszcza zdzieżewskiego, Ks. Feliksa Durewicza, który, wybudowawszy ze składek kościół nowy, znacznie obszerniejszy, solennie umieścił w nim wizerunek. W kościele tym, trzecim z rzędu na Zdzieżu, przetrwał obraz Matki Boskiej mniej więcej do roku 1655. W tym roku ukończono na Zdzieżu, rozpoczętą dwadzieścia lat wstecz z inicjatywy dziedzica boreckiego, Stanisława Przyjemskiego, murowaną świątynię codopiero opisaną. Nie miała ona jednak szczęścia być od razu mieszkaniem cudownego wizerunku. Z powodu najazdu szwedów na Polskę, którzy wszystko niszczyli, cokolwiek było charakteru religijno-katolickiego, a którzy obozowali w Borku w r. 1655 i 6, był proboszcz borecki, Adam Budziecki, zmuszony obraz zabrać i potajemnie wywieźć do klasztoru Cystersów w Trzebnicy, gdzie się znajdował w ukryciu do października 1657. Sprowadzeniem obrazu z Trzebnicy zajął się następca Adama Budzieckiego, Ks. Jan Trzebiński. W dniu 20 października, gdy biskup poznański Wojciech Tolibowski przybył uroczyscie poświęcić obecny kościół zdzieżewski pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia, zjawił się i Ks. Trzebiński z obrazem. Biskup Tolibowski



Obr. 10. Kościół (widok od strony południowej).

Fot. B. Langiewicz, Borek.

odebrał wizerunek z rąk Ks. Trzemińskiego, solennie go wprowadził do kościoła zdzieżewskiego i umieścił na ołtarzu, gdzie dotąd się znajduje. Kościół na Zdzieżu przebudowano w r. 1783—6 (obrazek 10). Obraz borecki był kilkakrotnie odnawiany, ostatnio w r. 1925 za staraniem ks. dziek. Borkowskiego przez artystę malarza p. Stanisława Smoguleckiego z Poznania, który też w r. 1930 dokonał wewnętrznej restauracji kościoła zdzieżewskiego. Nadmieniam jeszcze, że swego czasu przy kościele na Zdzieżu pracowały dwa kolegi księży wikariuszy: Marjanów i Józefitów. Zdzież był w początku w. 15. miasteczkiem, które, przez pożar podupadłszy, przyłączone zostało do Borku, tworzącego dawniej wioskę.

II. Starodawność kultu Obrazu boreckiego i ciągłość po czasy obecne.

Ziemia polska wraz z dolą i niedolą całego ludu stała się jakby ogromnym przybytkiem Matki Bożej, drugą Jej ojczyzną. Niezliczone wioski, tysiące domów przechowują z czcią i nabożeństwem Jej kapliczki i wizerunki. To też Serdeczna Matka nie szczędziła Swego miłosierdzia ludowi polskiemu. Dowodem tego liczne łaskami i cudami słynące obrazy, liczne miejsca pielgrzymkowe.

Wśród tych miejsc jedno z pierwszych Borek zajmuje. Kult publiczny Matki Boskiej Pocieszenia sięga tutaj daleko wstecz. Pewnem jest, że istniał już przed rokiem 1390 i nie malał, lecz coraz bardziej się potęgował, zwłaszcza, kiedy w roku 1392 umieszczono na ołtarzu w nowo wybudowanym kościele zdzieżewskim pierwszy na Zdzieżu obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Z tą chwilą utwierdziło się w wiernych przekonanie, oparte na doświadczeniu, że kto w tym kościele gorąco się modli i w pokorze poleca się Matce Boskiej, ten na pewno wysłuchanym i pocieszonym będzie. To też parafianie boreccy i okoliczni gromadzący się niekiedy w liczbie do 10 000 wiernych, w rozmaitych dolegliwościach udawali się z zaufaniem do kościoła na Zdzieżu i z niezmienną ufnością otaczali Jej wizerunek. Pięć już upłynęło wieków, odkąd chwała Marji tutaj kwitnie. Do schyłku XVI stulecia rozgłos chwały tej nie przekraczał granic Wielkopolski, a to dlatego, że Pan Bóg na końcu XIV wieku uszczęśliwił obrazem częstochowskim Małopolskę. Gdy jednak ku schyłkowi XVI wieku zuchwały kalwinista Jan Bniński, dziedzic Borku, bezbożnie targnął się na udostojniony łaskami kościół zdzieżewski, kult obrazu przestąpił granice Wielkopolski. Wiara w opiekę Marji nad narodem i głęboką Jej kult na Zdzieżu znajduje swój najwyższy

wyraz w rozporządzeniach i czynach biskupów poznańskich. Otaczają oni Zdzież specjalną pieczołowitością. I tak w r. 1410 biskup Wojciech Jastrzębiec nakazuje, by na Zdzieżu odprawiono nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo Polaków pod Grunwaldem. Rozkaz biskupa znalazł u stóp Matki Boskiej Pocieszenia osobliwy oddźwięk. Ze wszech stron zebrała się tu ludność, która nie znalazłszy miejsca w kościele, poza jego obrębem hymn „Te Deum” śpiewała. Gdy ośmnaście lat później umieszczono obraz w nowo wybudowanym kościele, szlachta podczas ewangelji wy dobyła z pochew miecze do połowy na znak, że jest zdecydowana bronić orężem wiary katolickiej. Szerząca się wtenczas propaganda husycka nie miała prawie tu dostępu, a lud wierzył, że broni go Matka Boska Pocieszenia. W roku 1579 został dziedzicem boreckim Jan Bniński, fanatyczny kalwinista. Pan ten postanowił zniszczyć religję katolicką. W pysze swojej sięgnął tak dalece, że odebrał katolikom kościół w Borku na Zdzieżu, kapłanów katolickich usunął, a w ich miejsce zamianował pastorów. Lecz im więcej szalał, temwięcej katolicy czcili Marję wierząc, że Królowa nieba i ziemi o swych dzieciach nigdy nie zapomni. Nie zawiedli się. Po dwunastu latach prześladowań, otrzymawszy kościół swój z powrotem, z tem większą wiarą garnęli się u stóp wizerunku Matki Bo-

skiej Pocieszenia, zwłaszcza, że w parafjach sąsiednich prześladowanie katolików nie ustawało, a nabożeństwa przez lat prawie 43 były zakazane. Kult obrazu przybierał coraz szersze rozmiary. Pełni czci dla Marji zjeżdżali coraz częściej biskupi poznańscy do kościoła na Zdzieżu. Pierwszym był biskup W. Goślicki, który tu stanął 18 czerwca 1602 r. Następnie zjawił się na Zdzieżu pieszo, wspólnie z bratem swoim, biskup Andrzej Opaliński, w maju 1626 r. biskup Jan Wężyk, w tym samym jeszcze roku mianowany arcybiskupem w Gnieźnie. Dwukrotnie przybył na Zdzież biskup Maciej Łubieński, a mianowicie w roku 1629 i 30. Zawiesił on w kościele zdzieżewskim srebrną tablicę z dziękczynnym napisem. Po nim zjawił się biskup Adam Nowodworski, długo i rzewnie przed wizerunkiem Matki Boskiej się modląc. Następnie przybył słynny biskup Andrzej Szołdrski. Za budującym przykładem biskupów zjeżdżała tu polska arystokracja, zaopatrując wnętrze kościoła w kosztowne wyroby ze srebra i złota. Lecz i zagranica okazywała cześć Matce Boskiej Pocieszenia na Zdzieżu. W r. 1642 przybyła tu dotąd znakomita magnatka niemiecka hr. Marja Franciszka z książąt Eggenbergów Harrach, żona hr. Leonarda Harrach, wysokiego dostojnika w gabinecie katolickiego cesarza niemieckiego Ferdynanda III. Cóż sprowadziło tę magnatkę na Zdzież? Wielkie

niebezpieczeństwo, jakie zagrażało cesarstwu niemieckiemu i sprawie katolickiej ze strony protestanckiej armji szwedzkiej. Tutaj na Zdzieżu z polecenia Ferdynanda III oddała Marja Franciszka opiece Matki Boskiej Pocieszenia sprawę katolicką w cesarstwie. Wedle ogólnego przekonania zawdzięczał naczelny wódz katolicki arcyksiążę Leopold Wilhelm i wtórujący mu książę Octavi Piccolomini zwycięstwo swe wstawienictwu Matki Boskiej Pocieszenia na Zdzieżu. Cześć Matki Boskiej potęgowała się na Zdzieżu wobec tego faktu sama przez się. Wizerunki Jej rozpoczęło publikować i rozsyłać. Poraz pierwszy uczynił to w roku 1657 Gumpenberg, jezuita. W jego ślady poszedł Treter w r. 1682, Drews 1684, Mycielski w roku 1687. Tym sposobem zaopatrywały się w wizerunek Matki Boskiej Zdzieżewskiej liczne domy i to w najodleglejszych krańcach Rzeczypospolitej. W okresie wojen szwedzkich w latach walk o całość i niepodległość państwa, w chwilach starcia się katolicyzmu z protestantyzmem, w epoce wojen Sobieskiego, była Matka Boska Pocieszenia na Zdzieżu orędowniczką całych wsi i miast. Pod Jej opiekę udawali się wszyscy. Ludność w promieniu 150 i więcej kilometrów przybywała przy największym nieraz wycieńczeniu na Zdzież w procesjach, praktykowanych i po dzień dzisiejszy. Pielgrzymka katolików niemiec-

kich z Święcichowy (pod Leszmem) przybywa tu dotąd, z racji ślubu złożonego Matce Boskiej, rokrocznie i to od 200 lat. O czci Matki Boskiej Pocieszenia nie zapomniano ani w czasach Polski przedrozbiorowej ani w czasach zaborczych. Nie zapomina się o Niej i w czasach obecnych. Kult Jej wzmacnia się coraz bardziej. Odpust na Jej Nawiedzenie, dnia 2 lipca, wprawia w ruch 15 do 20 000 Jej wielbicieli i jest pewnego rodzaju świętem narodowym. Fale śpiewających płyną na Zdzież ze wszystkich stron. Na ich spotkanie wychodzi kapłan z krzyżem, w towarzystwie chorągwi, obrazów i orkiestry. Przemawia odpowiednio i wprowadza do kościoła, lecz nie bezpośrednio. Pątnicy nie osmielają się bowiem iść wprost do Marji. Obchodzą wpierw naokoło świątyni, strąsając z siebie kurz i pył ziemski. Potem dopiero z pieśnią na ustach „pod Twoją obronę” wchodzi do bazyliki. Wtedy obraz Matki Boskiej odślania się zwolna, kapłan wskazuje na Królową Nieba i słowy: „oto lud Twój przyszedł z daleka smutny i zapłakany, cudowna Marjo pociesz go”, oddaje go w Jej opiekę. Jedni padają na twarz, by pod wpływem poczucia winy publiczną czynić pokutę, drudzy śpiewają pieśni, odmawiają różaniec, zraszając posadzkę łzami wdzięczności za doznane łaski. Dzień drugi lipca jest na Zdzieżu widownią

zbiorowych aktów hołdu dla Marji, widownią ze-spalającą wszystkie stany w jedną katolicką społeczność. Na zakończenie tego rozdziału niech wolno będzie nadmienić, że z hołdem u Matki Boskiej Boreckiej był Ks. Arcybiskup Florjan Stabilewski (rok 1898), Ks. Arcybiskup Edmund Dalbor (rok 1918) i wreszcie Jego Eminencja Ks. Kardynał i Prymas Polski Dr. August Hlond oraz J. Eksc. Ks. Biskup Karol Radoński (r. 1928).

III. Sława Obrazu.

Cudowny obraz Matki Boskiej Boreckiej zwany od dawna „Gloria Gentis, Decus Maioris Poloniae”, zalicza się nie tylko w Wielkopolsce ale i w Polsce całej do obrazów najstarszych i najzaczniejszych. Już w roku 1682 wydał Ks. Treter grubą, bo 292 stronnicę obejmującą książkę, której tytuł: „Magnalia Deiparae Zdieszoviensis”, a w której opisuje cuda działywane za przyczyną Matki Boskiej Pocieszenia w Zdzieżu. Książkę pozwolił drukować i oddać do użytku wiernych już w roku 1678, dnia 4 września, archidiakon i generalny oficjał poznański Albertus Dobrzelowski. Takież samo polecenie wydał dnia 1 listopada 1681 roku rektor Wszechnicy krakowskiej, Doktor i Profesor św. teologii Szymon Stanisław Ma-

kowski. W książce tej pisze Ks. Treter na str. 42 o obrazie Matki Boskiej Boreckiej co następuje: „Inter has gratiarum copia, populorum frequentia nobilitatas Imagines, principem a Claromontano locum obtinet imago Deiparae Zdieszoviensis, Maioris Poloniae Decus, utriusque praesidium, Borcensis Oppidi solatium, Operis praesentis Operaeque meae scopus, quam a multis retro annis, tot et tam evidentibus Deus illustravit miraculis, ut si illuc vel ipsa Magorum Aegipti colluvies, orco excita conflueret, idem Imagini Zdieszoviensi quod olim Moysi, acclamaret: Digitus Dei hic est“. Cuda za przyczyną Matki Boskiej na Zdzieżu zdziałane, były i są tak liczne, że już współczesny rektorowi Wszechnicy Krakowskiej profesor tejże Wszechnicy Dr. Bierzanowski mógł być powiedzieć: „pod względem cudowności ustępuje Wielkopolski Zdzież jedynie tylko Małopolskiej Częstochowie“. I w rzeczywistości Matka Boska Pocieszenia na Zdzieżu wślawiła obraz Swój tak wielkimi dobrodziejstwami, iż zmarli znajdowali tu żywot, chorzy zdrowie, utrapieni pociechę i pomoc. To też Ks. Andrzej z Bnina Opaliński, biskup poznański pragnąc, by potęgą Bogarodzicy Panny coraz więcej słyneła, zaś dowiedzione przez prawne rozstrzygnięcia cuda wszelkiego uszły podejrzenia, wyznaczył w roku 1619 komisję, której zadaniem było cuda Matki Boskiej Zdzieżewskiej zbadać.

Do komisji tej należeli: Kasper Stanisław Happ, archidiakon śremski i sufragan poznański, Stanisław Kochański, dziekan krobki i proboszcz z Pępowa, Stanisław Śremski, dziekan nowomiejski i proboszcz wilkowyjski, Stanisław Staszewski, protokulista i sekretarz konsystorski. Komisja rozpoczęła pracę swą na Zdzieżu dnia 6 maja, powołując na świadków wiarogodnych i wieku podeszłego parafjan; powołani zostali: burmistrz Łukasz Sajdaczek, kowal Kasper Jan Remka, szklarz Urban Błażej Semmelchen i inni. Ks. Biskup Happ wytaczając śledztwo i prowadząc je z należyłą ostrożnością, zebrał wiele łask i cudów, które świadkowie zeznali pod przysięgą. Spisawszy ich znaczny poczet, doszli Ks. Biskup i cała komisja do przekonania, że wtedy już trzecie było stulecie, a mianowicie od zbudowania pierwszego na Zdzieżu kościoła, odkąd cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia łaskami sływał.

Otóż niektóre z pośród cudów na Zdzieżu, z których trzy pierwsze zilustrowane na obrazach umieszczonych w kościele (w kruchcie). W roku 1604 w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, zabił piorun Wojciecha Sajdaka, burmistrza boreckiego. Gdy mimo zabiegów naturalnych nie dał znaku życia, oddał go Ks. Durewicz po upływie godziny w opiekę Matki Boskiej i prosił dla zabitego o ratunek. Wtedy życie wróciło, i tydzień później

udał się Sajdak o własnych siłach przy najlepszym zdrowiu z jarzącą świecą na Zdzież. Towarzyszyli mu miejscowi księża z Ks. proboszczem Durewiczem na czele, oraz Magistrat i Rada Miejska i wszystko miasto. Wypadek ten zanotowano w kronikach kościelnych.

W roku 1617 przybył na Zdzież Kasper Meleja, wieśniak z Łąkocin. Tam się wypowiedał, przystąpił do Stołu Pańskiego, a następnie w oberży Łukasza Sajdaczka tak sobie przeciął nożem gardło, że szyja wtył zawieszona zaledwie się trzymała. Gdy ciało wynoszono na rynek, zastąpiła pochodowi jakaś dostojna pani, zawiązała denatowi gardło i kazała złożyć na podwórzu więzienia miejskiego. Wtedy Meleja przemówił, przyjął od Ks. Durewicza sakramenta święte i skonał dopiero dnia następnego. Lud wierzył, że panią tą była Matka Boża, która nie chciała, by marnie zginął, kto Ją w kościele przez Nią uwielbionym uczcił. Proboszcz umieścił wypadek ten w osobnej książce.

W roku 1621 pojechała siostra Wawrzyńca, kuśnierza w Kórniku, Regina, z bratanką swą Małgorzatą, liczącą 3 lata do młyna po mąkę. Woźnica tak nieudolnie pokierował końmi, że wóz na moście wyrócił, a Regina z Małgorzatą wpadły do wody. Pierwszą porwał wir pod koło młyńskie, które je złamało kark, piersi i plecy, drugą

pograżył wir w falach. Na wiadomość o tem nieszczęściu zbiegł się lud i ofiarował opiece Matki Boskiej Pocieszenia na Zdzieżu nieszczęśliwe istoty. Obie powstały ku wielkiej i powszechnej radości. By się Matce Bożej wywdzięczyc, udały się w licznej pielgrzymce na Zdzież. Magistrat kórnicki, który również przybył, złożył na pamiątkę cudu tego Magistratowi w Borku urzędowe świadectwo.

W roku 1637 ofiarowano Matce Boskiej Pocieszenia i przywieziono na Zdzież przez lat dwadzieścia niewidomą Annę Dozdalinę z Środy. Anna odzyskała wzrok i zobaczyła obraz. Zeznała to pod przysięgą przed Ks. Durewiczem.

W roku 1679 pisał Ks. Baltazar Reisch S. J. co następuje: „Ja niżej podpisany kapłan z Towarzystwa Jezusowego zeznaję słowem zakonnem, że za przyczyną Matki Boskiej Boreckiej doznałem następującego dobrodziejstwa: około roku 1654 mając lat siedem lub ośm, cierpiałem przez siedem tygodni tak wielki ból w oczach, że nic nie widziałem. Lekarstwa żadne nie pomagały. Wtedy rodzice moi obmyli mi oczy wodą ze źródła zdzieżewskiego, udali się pieszo na Zdzież z Święcichowy i ofiarowali mnie Matce Boskiej Pocieszenia. W tej chwili odzyskałem wzrok i ujrzałem Przenajświętszą Pannę. Dziękując za to dobrodziejstwo, własnoręcznie je stwierdzam. Baltazar

Reisch, Soc. Jes., najniższy Przenajświętszej Panny sługa".

Roku 1697 w styczniu doniósł Ignacy Franciszek Zapolski, kapłan z Towarzystwa Jezusowego, że będąc ciężko chorym w Persji, oddał się w opiekę Matki Boskiej Pocieszenia na Zdzieżu i mentalnie zyskał zdrowie.

W roku 1783 wpadł pod koło, będące w ruchu, dzierżawca młyna dominjalnego w Stawiszynie. Koło tak go zgruchotało, że mu odebrało dar mowy, a lekarz go opuścił. Wtedy Ks. Marcin Sobiecki oddał konającego w opiekę Matki Boskiej Boreckiej. Konający wrócił ku osłupieniu wszystkich obecnych do zdrowia.

I po czasy obecne darzy Matka Boska Pocieszenia na Zdzieżu wiernych łaskami i cudami. Z licznych listów dziękczynnych, przesyłanych wraz z wotami obecnemu proboszczowi, niech wolno będzie podać następujący odpis:

Czermin, 4. 9. 1928.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przewielebny Księżu Proboszczu!

Przesyłam dwa wota z prośbą o zawieszenie ich w wielkim ołtarzu na pamiątkę wdzięczności Matce Boskiej Boreckiej za udzielenie szczególnych łask. Pierwsze wotum Fr. Stróżyńskiego za

łaskę uproszoną od Matki Boskiej Boreckiej; po ciężkiej chorobie straciłem mowę, którą za łaską Matki Boskiej Boreckiej mam znów przywróconą zaraz przy pierwszym odwiedzeniu boreckiego klasztoru, który zawsze pozostaje wierny Matce Boskiej Boreckiej i nieustannie Jej dziękuję.

Franciszek Stróżyński
Czermin.

Drugie wotum ofiaruje Antonina Augustyniak z Pieruszyc koło Pleszewa za łaskę odebraną od Matki Boskiej Boreckiej; będąc ciężko chorą, zaraz po udaniu się do Matki Boskiej Boreckiej zupełnie zdrowie odzyskała, za co z wdzięczności także wotum na wieczną pamiątkę ofiaruje.

Te oba wota załączam razem i przesyłam je na ręce Przewielebnego Księdza Proboszcza i proszę bardzo uprzejmie, aby na uroczystość Urodzin Matki Boskiej mogły być już zawieszane.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

C. ZAKOŃCZENIE.

Na zakończenie podaję pieśń do Matki Boskiej Boreckiej na Zdzieżu. Pieśń starożytna, pochodząca z 17. wieku. Niech i po koronacji Obrazu rozbrzmiewa w wieki najdalsze.

PIEŚŃ

o cudownej Matce Boskiej Boreckiej na Zdzieżu.

Panno i Matko bez wszelakiej skazy,
Któraś Adama nie doznała zmayı,
Niech w moc piekielną przez grzech nie wpadniemy,
Ciebie prosimy.

Nieba i ziemi jesteś monarchinią
I Boskich darów wielką podskarbinia;
Udziel nam Matko z wrodzonej Swej cnoty
Łask Swych szcudroty.

O Rodzicielko nad panami Pana,
Królową Polski niedawno uznana,
Boś założyła w Polsce Swą stolicę
I łask skarbnicę.

Obrałaś Sobie miejsce w Częstochowie,
W Poznaniu na Polu, na piasku w Krakowie,
Gdzie jako morze płyniemy bez wszej tamy
Łask krynicami.

Tym trybem w Borku jest Maryi chwała,
Gdzie się na Zdzieżu cudem lokowała;
Chcąc Borku bronić, gdy przeciwnik przyjdzie,
Na pole wyjdzie.

O Borku, w którym kwitnie drzewo Boże,
Które choroby ludzkie leczyć może,
Życie wróciwszy zmarłym żyć pozwała,
Gdyż śmierć oddała.

Na Zdzieżu Tobie, gdy kościół budują,
Nieba Cię koźmi cudem opatrują,
Które się pracy fabrycznej podjęły,
Potem zginęły*).

W ogień Cię ręka kalwińska wtrąciła,
Gdzie Cię anielska posługa broniła;
Z pożaru obraz Twój nienaruszony
Jest wyniesiony.

*] Podług legendy, przy budowie drugiej świątyni na Zdzieżu zjawiły się tajemnicze konie, które przy zwożeniu materiału były pomocne.

Niesławy Twojej obłoki się mściły,
W dom kalwinisty piorunami biły
I w inwentarzu uczyniły szkodę
Wybiwszy trzodę.

Liczy się wielu z śmierci wybawionych,
Kaleków różnych cudem wyzwolonych,
Którzy Cię zgodnym chórem wychwalają,
Moc Twoją znają.

Stąd rośnie w sercach ku Tobie ochota;
Przyjmij Maryo serc sług Swoich wota:
Niechaj pod Twoją obroną będziemy
A nie zginiemy.

Ty, która jesteś nad słońce wybrana,
W piękności Swojej z księżycem zrównana,
Niech odpędzają od nas Twe promienie
Grzeszności cienie.

A gdy nas będą ćmić śmiertelne oczy,
Twojego światła nam dodaj pomocy;
Dzień nam wiecznego szczęścia zapal w Niebie,
Prosimy Ciebie. Amen.

